

Transkrypcja nr3

Wywiad Katarzyny Władyki na temat samodzielnego macierzyństwa wykorzystany w pracy doktorskiej „Konstruowanie roli samodzielnej matki z wyboru”

1. Powiedz kilka słów o sobie: ile masz lat, w jakim wieku jest twoje dziecko\ dzieci, czym się zajmujesz, jaka jest twoja obecna sytuacja.

Mam 29 lat. Synek w październiku, czyli za 3 miesiące będzie miał już 4 latka. Pracuję, odkąd mały skończył 6 miesięcy. Od tej pory sytuacja mi się poprawiła znacznie. Stare długi zostały spłacone, żyjemy z dnia na dzień. Stać mnie było na auto. Z tym, że mieszkamy nadal z moimi rodzicami, bo tak jest taniej i łatwiej. Dopóki mały nie chodził do przedszkola, siedział z babcią w domu. Teraz od września idzie już do drugiej grupy do przedszkola.

2. Myślisz o sobie jak o samotnej czy samodzielnej mamie, i dlaczego tak?

Samotną mamą jestem i ciągle będę, nawet jak mam męża. Syn jest moim dzieckiem. Nie zna ojca, alimentów też nie dostajemy. Samodzielną mamą nie jestem – bo nie opłacam sama wszystkiego. Możemy z dzieckiem bez problemu liczyć na pomoc moich rodziców. Wolą, bym mogła odłożyć dla nas, niż dawać na życie. Jestem samotną mamą, ale nie samodzielną.

3. Jakie były przyczyny podjęcia decyzji o samotnym\ samodzielnym wychowywaniu dziecka? Jak wyglądał proces decyzyjny?

To był ciężki czas. To były wyciągnięte wszystkie za i przeciw całej tej sytuacji. Planowaliśmy z partnerem ślub. Mieliśmy ustabilizowaną sytuację zawodową. Ustaliliśmy datę ślubu. I wtedy doszła też decyzja, że chcemy syna. Długo nie musieliśmy czekać na ciążę. Ale eks zrobił błąd, nie do wybaczenia. Dałam mu czas na przemyślenie, na decyzję, czy poprawi się i zostanie z nami. Nie potrafił do końca odpowiedzieć. Powiedziałam więc koniec. Byłam w drugim miesiącu ciąży, gdy zaczynałam myśleć o rozstaniu. Dopiero tuż przed roczkiem małego całkowicie pozbyłam się złudzeń, „miłości” do eks.

Najważniejsze podsumowując nasz związek – ja chciałam syna, a czy chciałam męża – wolałam być szczęśliwa we dwoje z dzieckiem niż się męczyć w związku w trójkę.

4. Jaka była reakcja bliskich (rodziny, przyjaciół) na twoją decyzję i sytuację, w której się znalazłaś?

Tu akurat nie mogłam narzekać. Było ciężko, ale przetrwałam. Rodzinę i przyjaciół mam przewspaniałych. Mogłam i nadal mogę liczyć na ich pomoc. Wszyscy uwielbiają mego syna, ale z drugiej zaś strony da się go lubić. Duży udział w jego wychowaniu biorą dziadkowie – moi rodzice. Tu mogę ich pochwalić – mały jest bardzo kulturalnym i grzecznym młodym chłopcem.

5. Czy jako samotna\ samodzielna mama spotkałaś się z trudnościami, stereotypowym traktowaniem? – Jeśli tak to opisz takie sytuacje.

Nie spotkałam się z żadnymi przykrymi czy tego podobnymi sytuacjami. Wręcz przeciwnie, naprawdę mogę liczyć na pomoc, nawet obcych osób.

6. Jak oceniasz swoją sytuację - (pozytywnie, negatywnie i dlaczego)?

Pozytywnie – ojciec dziecka niekontaktowny, nie utrudniający nam życia. Dziecko przewspaniałe. Cóż więcej do życia brakuje. Jest dziecko. Jest syn, którego chciałam.

7. Z jakimi problemami związanymi z sytuacją, w której jesteś spotykasz się na co dzień, jakie są wady bycia samotną\ samodzielną matką?

Jak dla mnie nie było żadnych wad. Nie licząc właściwie tego, że w innych rodzinach można chociaż część ciężaru wychowywania dziecka przerzucić na ojca. Ja nie mogłam. A zresztą gdybym mogła polegać na eksie, chyba bym nie chciała. Wolę taki z nim kontakt, jaki mam – czyli żaden.

8. Jakie są zalety bycia samotną\ samotnie matką?

Nie musiałam uzyskiwać zgody eksa na wszystko to, co związane z dzieckiem. Byłam szczęśliwa sama (mówię byłam, bo teraz mam partnera). Moje dziecko wychowywało się w szczęśliwej rodzinie, gdzie nie było kłótni, awantur, alkoholu itp.

9. Jak sobie radzisz z tzw. daddy questions? Co mówisz, będziesz mówić dziecku o tacie? Czy twoje dziecko ma kontakt z ojcem, jeśli tak - jaki to jest kontakt (i dlaczego)?

Mały zaczął się pytać, kto to jest tata, gdy miał 1,5 roku. Rozumiał, że każdy ma tatę i nic więcej go nie interesowało. O tatę później zaczął się pytać, gdy miał 2,5 roku. Ale tylko czy ma tatę. Byłam już wtedy w związku z obecnym partnerem, więc rozumiał, że on jest jego tatą, ale mówił do niego po imieniu. Jednak dziecko nie poprawiało, gdy słyszało na angielskim, w piaskownicy, że mój facet jest jego tatą.

10. Czyje nazwisko nosi dziecko i dlaczego?

Nosi moje nazwisko. Nie pozwoliłam eksowi uznać dziecka. Ustaliłam tylko ojcostwo. Nie dałam mu praw. Nie chciałam alimentów. Nie chciałam z eksem kontaktu. On nie chciał nam utrudniać życia, więc to było najlepsze rozwiązanie.

11. Czy według ciebie sytuacja rodziny z jednym rodzicem jest problematyczna dla dziecka? Jak brak ojca w domu (rodzinie) wpływa na dziecko i czy w ogóle taki wpływ istnieje?

Brak ojca nie wpływa na dziecko. To matka ma z tego tytułu kompleksy. Ja na szczęście nie mam. Wychodzę z założenia, że dziecku lepiej jest w niepełnej rodzinie, gdzie jest kochane i szczęśliwe. Mały ma koło siebie wzorzec prawdziwego mężczyzny – dziadka (mojego tatę), wujków.

12. Jaki jest według ciebie stosunek społeczeństwa do kwestii samotnych\ samodzielnych matek? Czy jest on zróżnicowany ze względu na sytuację matki np. jej stan cywilny? (Zwłaszcza panna z dzieckiem).

Już nie w tych czasach. Samotna/samodzielna matka to już codzienność, normalka dla ludzi.

13. Czy odczuwasz brak partnera przy wychowywaniu dziecka? Czy jest ktoś kto Ci pomaga? Jeśli tak to jak.

Jest odczuwalny brak drugiej osoby do pomocy. Na szczęście ja zawsze mogłam liczyć na rodziców, siostrę, przyjaciół, rodzinę. Nigdy nie zostawałam sama.

14. Jak wygląda twoje życie towarzyskie? Randkujesz? (Jeśli weszłaś w nowy związek jak wyglądają relacje twój partner\ partnerka z twoim dzieckiem? Jeśli nie – czy chciałabyś wejść w związek?)

Nie randkowałam. Nie chciałam innego faceta. Zdecydowałam się przejść przez życie sama, z dzieckiem. Nic z tego nie wyszło. Poznałam kogoś na weselu swojej siostry, chrzestnej mojego syna. Partner mój został przywieziony przez przypadek aż z odległości 350 km. I tak przyjeżdżał co tydzień, później co miesiąc. Po roku czasu z nami zamieszkał, planujemy ślub. Za dwa miesiące jest rocznica naszego poznania.

Mały pytał się, czy może na mojego partnera mówić tata. Odpowiedź była twierdząca. Od początku twierdził, że chce i małemu swoje nazwisko dać, chce go też adoptować. Traktuje go jak swojego syna, rodzice mojego partnera jak swojego wnuka, zresztą jedyne go póki co. Rodzina i przyjaciele również traktują mojego syna jak syna mojego narzeczonego. Nigdzie nie odczuwamy, że mały jest „obcy”.

Na zakończenie chciałabym cię poprosić o ocenę cytatów\ opinii z artykułów, które analizowałam w swoich badaniach prasowych. Po tej ankiecie spytam cię czy chciałabyś coś dodać do swoich wypowiedzi.

Odpowiedzi do wyboru: zdecydowanie się zgadzam, raczej się zgadzam, raczej się nie zgadzam, zdecydowanie się nie zgadzam, nie wiem.

1. *Narcyza Żmichowska: „Lepsza samotność niż utrudzający towarzysz.”*

zdecydowanie się zgadzam

2. *prof. Małgorzata Szpakowska: „Kiedyś życie samotne było właściwie niemożliwe, dzisiaj gdy żyjemy w kulturze nastawionej na indywidualizm, a panujące warunki pomagają nam celebrować nasze egocentryzmy sytuacja jest dla osób samotnych korzystna. Samotnemu nie jest trudniej (a czasem łatwiej) niż żyjącemu w małżeństwie.”*

raczej się zgadzam

3. *Bohaterka artykułu pt. „Stary bez pary” Zyta protestuje przeciwko nazywaniu jej starą panną i mówi, że jest: „nie starą panną, ale samotną matką. Stara panna to ktoś samotny jak strach na wróble na polu. Z dzieckiem tworzy się już rodzinę.”*

zdecydowanie się zgadzam

4. *Wojciech Eichelberger: „Powszechnie wiadomo i wielokrotnie naukowo to potwierdzono, że każda normalna kobieta ponad wszystko pragnie mieć dzieci, dobrze zarabiającego męża, siedzieć w domu, oglądać seriale telewizyjne i czekać na powrót małżonka z pracy z talerzem gorącej zupy na stole.”*

raczej się nie zgadzam

5. *Kinga Dunin: „Małżeństwo to bardzo podejrzana instytucja. Aż, dziwne że dotąd się utrzymała.”*

raczej się zgadzam

6. *Bożena Umińska „Generalnie nie każda Małgorzata musi mieć mistrza. Czasem się obejdzie. Czasem sama jest sobie mistrzynią. I mistrzem.”*

zdecydowanie się zgadzam

7. *Prof. Krystyna Slany: „W ponowoczesnym świecie, po raz pierwszy od tysięcy lat, wykształceni ludzie zaczynają żywić przekonanie, że kobieta może zostać matką, jeśli sama tego pragnie.”*

zdecydowanie się zgadzam

8. *J. Podgórska, „Związki pozamałżeńskie”, „Polityka”” „Nazywanie homoseksualizmu czy monorodzicielstwa z wyboru patologią jest zaklinaniem rzeczywistości. Bez względu na protesty strażników moralności, Polska i tak zderzy się (statystyki pokazują, że to już się dzieje) z trendami globalnej wioski, w której ludzie wybierają spośród wielu modeli życia rodzinnego.”*

raczej się zgadzam

9. *W „Cena za miłość”, (WO), Wojciech Eichelberger stwierdza, że dziecko jest dla matki nagrodą samą w sobie i ogromnym darem. „Jeśli tylko potrafimy z niego skorzystać, może się on stać impulsem do intensywnego rozwoju osobistego i pokonania naszych ograniczeń, a jednocześnie źródłem satysfakcji nieporównywalnej z niczym innym.”*

zdecydowanie się zgadzam

10. *Joanna Podgórska, „Polityka”, „Pożegnanie z bękartem”: „Młodzi ludzie słowo bękart kojarzą teraz z bękartami królewskimi w dawnych wiekach, a nie z czasem obecnym, a termin ‘dziecko nieślubne’, jeśli nawet jest z jakiś przyczyn przywoływany, jest po prostu niebudzącą ocen moralnych kategorią”*

zdecydowanie się zgadzam

11. *Zofia Miłska Wrzosińska: „Dziecko kobiety, która nie wybrała odpowiedniego mężczyzny i nie zbudowała z nim dobrej relacji, a mimo to decyduje się na*

macierzyństwo, jest w znacznie gorszej sytuacji psychologicznej. Samotne macierzyństwo nie jest świadomym wyborem. Jest wyrazem niemożności (bariery psychologicznej) lub niedojrzałości.”

zdecydowanie się nie zgadzam

12. *Katarzyna Dowbor deklaruje, że dla samotnych matek może być pozytywną bohaterką, bo nie wstydzi się, że wychowuje córkę sama. „Przeciwnie ja się nią chwaleb. Mam ukrywać to, że się udała? Ale walczę o określenie ‘samodzielne macierzyństwo’. Życie wymusiło na mnie odporność i zaradność. Nazywam to samodzielnością, nie samotnością.”*

zdecydowanie się zgadzam

13. *Dorota Stalińska „Samotne macierzyństwo z wyboru? Nie wierzę w coś takiego. To po prostu konieczność, do której wiele kobiet dorabia ideologię. Nie potępiam zresztą żadnej zastępczej filozofii mogącej dodać sił. Rzeczywisty wybór dotyczy tylko tego, czy urodzić dziecko, czy nie.”*

zdecydowanie się nie zgadzam

14. *Renata Danciewicz, uważa, że dzisiejsze samotne/ samodzielne mamy nie są już znakowane „szkarłatną literą”. „Zresztą nawet w tzw. poprawnym związku, który stoi na czterech nogach, to kobieta jest tymi trzema. Sama nie jestem obdarzona instynktem macierzyńskim. (...) Ale wiem, że są kobiety odczuwające w pewnym wieku te potrzeby. Jeśli nie mają partnera (bo mężczyźni coraz częściej schodzą na psy), jakież to grzech, że decydują się na dziecko same?”*

zdecydowanie się zgadzam

15. Czy chcesz coś dodać do swoich wypowiedzi?

Przez dłuższy czas trzymałam się tych słów:

Los odbiera nam to, co dobre,
abyśmy mogli to docenić.
Doceniając i nie tracąc wiary,
dostaniemy z powrotem wszystko i to z nawiązką.

oraz

Marzyć przestałam,
bo za bardzo chciałam.
Czas już zapomnieć o tym, co boli,
znaleźć lekarstwo, co ból ukoi.
Wierzyć, że szczęście jeszcze mnie znajdzie,
kochającą miłość sama odnajdę.
Będę szczęśliwa, ludziom na przekór
i rozpaczy zburzę gruby mur.

I wbrew tradycji i ludziom na przekór na własnym ślubie będę miała białą suknię, welon i tren na 2 metry. Obrączki na poduszeczce będzie niósł przed nami syn, obok niego chrześnica z miniaturką mojego bukietu.

A najważniejsze – jesteśmy szczęśliwi. Chociaż tak naprawdę ślub nie jest nam do niczego potrzebny. Chyba, że właściwie do tego, by w tym jednym dniu, gdy wypowiemy sobie słowa przysięgi, byli przy nas nasi najbliżsi, rodzina i przyjaciele. By mogli zobaczyć, że nigdy nie wolno mówić nigdy.

Ja twierdziłam, że do końca życia zostanę sama, bo tego chcę. Los chciał inaczej – postawił przede mną ukochanego mężczyznę. Nie chciałam pozwolić się zakochać, ani sobie, ani jemu. Ale podszedł mnie z innej strony – zaprzyjaźnił się najpierw z moim synem – wtedy 2 latkiem. I tak został już z nami.